

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę trzecią po wielkiéynocy, dnia 21. Kwietnia 1839.*

Religia.**Żywot Świętego Marka,
Ewangelisty.**

Marek święty urodził się z rodziców żydowskich i był cioteczynym bratem Świętego Barnaby. Imię mu było właściwie Ian; później jednakże, dostawszy się pomiędzy Pogany, przemienił imię żydowskie na imię rzymskie, i nazwał się Markiem. Nie znał on Chrystusa, i dopiero Piotr święty, po zesłaniu Ducha świętego, nawróciwszy go, ochrzcił; dla tego też wspominając o nim w liście swoim pierwszym, nazywa go kochanym synem. Gdy Święty Paweł z Barnabą, oddawszy w Jerozaleń składkę Chrześcianom, którą im antyochańscy mieszkańcy posłali, wracali nazad, Święty Marek udał się z nimi i towarzyszył im z Antyochii do wyspy Cypru, do Pizydyi i Pamfilii. Ztąd wrócił się nazad do Jerozolimy, przestraszony trudami i różnemi niebezpieczeństwami, na jakie owi dwaj opowiadacze Ewangelii świętę wystawionymi byli. Takie to wielkie były cierpienia Apostołów, że i dobrzy Chrześcianie uchylali się od nich niekiedy. Lecz za to iakżeśmy powinni podziwiać i wychwalać tych, co ie chętnie dla Jezusa i zbawienia dusz ponosili, i nie usta-

wali w swęj pracy. Marek był przywiązany duszą i ciałem do nauki Chrystusa, ale mu wówczas ieszcze zbywało na mocy i wytrwałości, na odwadze poświęcenia wszystkiego, nawet i życia, dla Boga. Przez ciągle atoli ćwiczenie się w doskonałości chrześcijańskięj, doszedł i do tego, a pragnąc pierwsze wahanie się swoje naprawić, udał się znowu z Barnabą do Cypru między Pogany, i taką okazał gorliwość i nieustraszoną odwagę w opowiadaniu Ewangelii świętęj, iż owi wielcy Apostołowie, Paweł i Piotr święty, bardzo go sobie polubili; około roku bowiem sześćdziesiątego drugiego przybył do Rzymu i przy tych dwóch mężach niezmiernie pracował w winnicy pańskięj, szczególnięj przy boku głowy kościoła, Piotrze świętym. Bawiąc w Rzymie, na naleganie Chrześcian, opisał życie i naukę Pana Jezusa, któryto opis nazywamy Ewanielią, podług Marka świętego. Tę Ewanielię Piotr święty przejrzał, potwierdził i wier-
nym do czytania zalecił.

Krótko przed męczeńską śmiercią Piotra, opuścił Marek święty Rzym i udał się do Egiptu, do miasta Aleksandryi, na opowiadanie Ewangelii, dokąd ieszcze żaden z Apostołów nie był zaszedł. Praca jego obfity wydała owoc, gdyż nie tylko niezliczoną moc ludzi do wiary

świątę nawrócił, ale i własnym przykładem do takiej przyprowadził doskonałości, iż Chrześcian aleksandryjskich można było bezpiecznie porównać z pierwszymi Chrześcianami w Ieruzolimie. Kapłani pogańscy, widząc, iż coraz więcej ludu opuszczało bałwany, a garnęło się do Marka, nie mogąc znieść téj wzgardy, przy obchodzie uroczystości bożka swego Serapidesa, poburzyli lud, przy nich jeszcze zostający, na Chrześcian, a naybardziej na ich biskupa. Wielu rozriadowionych poszło szukać świętego męża. Znaleźli go przy odprawianiu najsświętszój ofiary. Zarzucili mu powrót na szyć, i iak bydłę iakie aż do wieczora włóczyli po mieyscu skalistym. Lała się krew z ciała iego, a oddarte części tu i ówdzie zostawały. Wśród tego włóczenia i szarpania, nie narzekał Święty Marek na męki i tych, co mu je zadawali, ale dziękował Bogu, że mu pozwolił umierać śmiercią męczeńską. Na wieczór, zmordowani oprawcy wtrącili świętego do więzienia, z kąd nazajutrz go wyprowadziwszy, na nowo włóczyć go zaczęli. Wkrótce oddał ducha Bogu w sześćdziesiątym ósmym roku po Chrystusie. Nie dość na tém mając Poganie, że go tak porozszarpywali, postanowili do szczytu zwłoki iego spalić; lecz, gdy ogień zupełnie ciała strawić nie mógł, wierni pozbierali święte szczątki i na mieyscu, Bukales zwanem, z uczciwością pogrzebali, gdzie później wspaniały wystawiono kościół. W dziewiątym wieku przewieziono ie do Włoch do Wenecyi, gdzie z naywiększą okazałością uroczystość Świętego Marka obchodzoną bywa.

O processyi w dzień Świętego Marka.

Od czasów, w których ustało przesławanie Chrześcian, ustała téż przyczyna tać się z obrzędami religijnymi. Odtąd zaczęły się processye kościelne, i odprawiano ie do grobu świętych Apostołów i Męczenników. Papież, duchowieństwo i lud, gromadnie na nie wychodzili. Święty Chryzostom (w czwartym wieku) odprawiał processye z swym ludem. Odprawiał ie w Medyolanie Święty Ambroży; a w powszechniejsze używanie w kościele weszły z końcem wieku szóstego. Gdy powietrze robiło niezmierne spustoszenia, w Rzymie Papież Pelagiusz II. nakazał odprawianie processyi, i zachęcał lud, aby odprawiając ją, udawał się do Boga przez łzy i pokutę. Grzegorz Wielki, Papież, zapowiedział z tegóż powodu processyą powszechną, która w dzień Świętego Marka się zaczęła i trzy dni trwała; a po wszystkich rynkach i ulicach nabożnego *Kyrie eleyson* (co znaczy: Panie zmiłuj się!) odgłos się rozlegał. Bicz boży ustał; lecz wdzięczność nabożnego Papieża nie ustała: nakazał, aby takową processyą corocznie tamże obchodzono. Wiek dziewiąty nabożeństwo publicznych processyi upowszechnił; a Oycowie święci, wyroki różnych koncyliów (zborów kościelnych) ie zalecili.

Tak starożytny i czcigodny obrządek odprawiamy w dzień Świętego Marka. Odprawiamyż go nabożnie; mamy za wiele dziękować i o wiele prosić; dziękować za łaski udzielone i odwrócenie kar, na któreśmy grzechami zasłużyli; prosić o dalsze zmiłowanie się Boga nad nami, swym ludem. Processya ta jest z wyraźnego nakazu kościoła; obowiązani więc iesteśmy bywać na niéy,

i to z taką skromnością i nabożeństwem, iako na akcie religijnym się należy; a którzy być nie mogą, niech swe prace i przeszkody łączą z modłami i pieniarnicami kościoła, i wraz ofiarują.

X. M.

Rozmaitości.

Sposób łatwego ogrzewania mleka.

„Nie mówiłam ci: nie kładź tak wiele na ogień, bo się tworóg przewarzy; na cóż mi się teraz przyda? ale to nie chcecie słuchać, tylko każde chce mieć swoją wolę;“ tak gawędziła Mikołajewa na córkę, że przy ogrzewaniu mleka tworóg przypaliła. — „Bodayście,“ rzekła do nię obecna Walkowa, „z waszem gadaniem; dyć już ię daycie pokóy, bo i tak dziewczęńsko ma za swe; moja kumoszko, to się i wam samę przydarzy.“ — „Hale,“ odpowiedziała, „przydarzy; iednakże to szkoda.“ — „Bo téż nie ogrzewaycie tak,“ odezwała się Walkowa. — „A iakże mam ogrzewać?“ zapytała pierwsza. — „Oto tak, iak ja,“ odpowiedziała kumoszka. „Ila do ognia mleka nie przystawiam, tylko ie wlewam w sądyszek, a potem nalewam ie warem, i przykrywszy, na pare godzin zostawiam. Potém wyciągam gwóźdz z dna sądyszka i wypuszczam w inne naczynie serwatkę, bo się już mleko ogrzało, a tworóg wykładam w worek iak zwyczajnie, i tak mnię mam z ogrzewaniem kłopotu. Do dwóch garncey mleka dosyć iest ieden garniec waru.“ — „I toby się przez ten war miało mleko ogrzać?“ zapytała Mikołaj-

iewa. — „Nie inaczej, kumosinku! Sprobuycie, a nie będziecie się dziwić.“

Ogółowe przypomnienia gospodarskie na miesiąc May.

Rólnictwo. W pierwszych dniach siew owsa ukończyć; mianowicie w miejscach niskich, zimnych, gdzie wypada siać w nich rośliny pastwiskowe. Siać wykę na paszę zieloną, gdzie iest zaprowadzone paszenie bydła w letnię porze na stajni. — Ięczmienia małego siew się rozpoczyna ku końcowi tego miesiąca. Siać z nim koniczynę, iezeli to już nie nastąpiło w rychłym ięczmieniu. — Siew lnu w pierwszý połowie ukończyć. Siew konopi, rzepu letniego i rzodkwi olejny, nieco wcześnię. Proso zwyczajnie bywa siewane w połowie tego miesiąca. Tatarka w końcu albo na początku przyszłego. Kartofle w polu sadzić naydalęj do dwudziestego. Wczesne kwietniowe z chwastów oczyścić. Flance buraków cukrowych, kapusty i brukwi sadzić. Len kwietniowy, czyli ranny, opielać.

Gospodarstwo domowe. Gdzie bydło idzie na pastwisko, zachowywać, o ile podobno, mianowicie do połowy tego miesiąca, wskazane w téj mierze prawidła na miesiąc Kwiecień. Gdzie zaś na stajni ie trzymała, pamiętać na następujące prawidła: 1. Pierwszą paszę zieloną dawać rzniętą na pół z sieżką: przez to i pasza zielona się nie mitreży, i bydło zwolna do nię nawyka; albowiem nagle przejście od paszy zimowey do letnię, i odwrotnie, bardzo bydłu szkodzi; na pierwszą paszę służy zwyczajnie żyto, gdzie się na ten cel po

kapustnikach siewa, lub żyzna się pszenica w miejscach zbyt buynych. 2) Pasza zielona, bez siewki dawana, nie ma być ani zbyt młoda, ni też zupełnie zwiędła, a coby gorzkiej było, na kupie zagrzana. Paszę zbyt młodą można mieszać ze słomą lub sianem. 3) Nie poić bydła zaraz po wyiedzeniu paszy zielonej; ale raczej, gdy ją w części już przeżuje. 4) Bydło karmione paszą zieloną, wiele wydziela z siebie odchodów, i te są rzadsze, niż przy paszy zimowej; należy więc często pod nie podścielać, a pod podściółkę suchej ziemi, dobrą taczkę na bydlę, podsypywać. Woły robocze karmić suchą i żyzną paszą, iak można najdłużej; przejśćie zaś do zielonej, bardziej jeszcze stopniować, niżli dla krów; gdyż trawa zwykle zrzadza rozwolnienie, a to umniejsza siły. Owce tylko w dni dżdżyste powinny stać w owczarni i dostawać paszę suchą. Iagnięta niech jeszcze nie wychodzą w pole. — W końcu tego miesiąca owce zwykle się strzygą. Uważać tu należy, aby wełna była dobrze wymyta; wtenczas dopiero strzyżona, gdy na owcach dobrze wyschnie. Owce między praniem a stryżką powinny być czysto utrzymywane; po strzyży, w czas zimny i dżdżysty, w pole nie pędzone, ni też, podczas pogody, na pastwiska zbyt bujne; gdyż zwykle przesycają się tą paszą i chorują. Wcześniej wykończone iagnięta w tym miesiącu odsadzać, dobrze w owczarni karmić, w pole nie pędzić, daleko od maciórek trzymać, by się przedzły od nich

odzwyczały. Koniom służy zielona pasza na wiosnę, miernie wraz z suchą paszą dawana.

Sady. Pospieszać z robotą, w przeszłym miesiącu wskazaną, a jeszcze niedopełnioną. W ogrodzie owocowym obcinać przy pniu i obok niego znajdujące się odrostki i wyrostki. Wylęgle i w kupie trzymające się gasienice niszczyć zrana i wieczorem. Nabrękające oczka okulizowane często przegłądać i oczyszczać z gasienic, na nich częstokroć wyradzających się; pieńki na dłoń nad oczkiem zaszczipionem zrywać. Drzewka szczepione i okulizowane oczyszczać ze wszystkich wilków i pobocznych wyrosli. — W ogrodach warzywnych, co w przeszłym miesiącu nieskończono, kończyć; zasiewki opielać.

Pszczoly. Jeżeli czas ostry, zimny, niechby i drzewa kwitły, dawać przecie nieco pokarmu pszczołom. Na łakotniki i rabusie pszczoły, pilnie uważać. Otwory wylotowe nieco rozszerzać. Pszczelnik czysto utrzymywać.

Rozmaite domowe zatrudnienia. Wszelkie roboty z gliny, iako to: klepiska, piosoby, piece, cegła i t. p., w tym miesiącu uskutecznione, są najtrwalsze; ponieważ z wolna wysychając, mało się sparzają. Gлина powinna być przed zimą nawieziona, aby przez mróz rozkruszyła się. — Rozpocząć poprawę budynków, żeby w połowie przyszłego miesiąca już była ukończoną. Dachy poprawiać, nowe dawać. Zboże po sypaniach przerabiać.

W księgarni Ernesta Günthera w Lesznie dostać można dzieł następujących:
Mały Henryś, powieść moralna, przełożona z niemieckiego przez pewną Polkę. W Warszawie. Cena: 20 sgr., czyli 4 złp.
Nowa kucharka oszczędna, poświęcona gospodyniom. Z dodatkiem sposobów dystylowania rozmaitych wódek, likworów, araku, rumu, smażenia konfitur, i wielu innych wiadomości pożytecznych w domowym gospodarstwie. Dzieło ułożone według własnego dingoletniego doświadczenia przez J. Jankowskiego. Wilno. Cena: 20 sgr., czyli 4 złp.